

xxiv. Tab. 6

MOWA POGRZEBOWA

W CZASIE ODPRAWIĄCEGO SIĘ
N A B O Z E N S T W A

Za Zmarłą

JW. z XIAZĄT CZARTORYJSKICH

KONSTANCYĄ
ZAMOYSKĄ
ORDYNATOWĄ

NA POCHWAŁĘ JEJ ZYCIA

POWIEDZIANA

Dnia 15. Miesiąca Marca Roku 1797.

W ZAMOŚCIU.



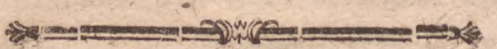
W L U B L I N I E

w Drukarni J. K. Mei XX. Trynitarzów.

Ex
Bibliotheca Capituli
Ritus graeco catholici
Premisliensis.

P. XVIII. 1078

D O
JASNIE WIELMOZNEGO
ALEXANDRA
ZAMOYSKIEGO
ORDYNATA.



Paśnie Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

*M*Owę na Pochwałę Czynow nieśmiertel-
nych Matki Twey złożoną wydając na wi-
dok Publiczny, wdzięczność mi w Ręce Twoie
złożyć nakazuje. Idąc za tym uczuciem Serca
moiego w Twoie Ręce składam mały ten do-
wod powinnych dla Ciebie obowiązkow, w tym
przekonaniu, iż w Maxymach na zasadach
Religii wspartych, a w tym piśmie wytknię-

Aij

tych znaydziesz ulgę w Swoim frasunku, a
w rysie życia Drogiey Swęy Matki po-
budki do Cnoty, którey Wielka Ta Pani
pełna była. Na zawsze Jestem z głębokim usza-
nowaniem.

JASNIE WIELMOZNEGO WMCI
PANA DOBRODZIEIA

Obowiązanym i nayniższym
sługą

X. S.



M O W A

Hæc quoque vidi in diebus vanitatis meæ justus perit in Justitia sua, & impius multo vivit tempore in malitia sua,

Com niestety widział za dni marności moiej, sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swoiej, a nieubożny żyje wśród złości swoiej. Eccles: C. 7. v. 16.

POMIĘDZY przepisami obyczajów i Moralności pełnemi, które nam Mędrzec Pański do zachowania podał, i miasto naydroższego upominku zostawił, opiliuiąc świat, i rzeczy na nim będące, oddając pochwałę Cnocie, wymierzając dla zbrodni obelżywą wzgardę, kiedy opowiada nędze i nizezemność w tym życiu, uzacnienie dopiero, i wyśokie przeznaczenie człowieka w następnym, nie tak on nad niedoleżnym natury jego składem, iak raczêy nad tém ubolewał niezczęściem, iż za swych czasów Cnotę zapomnianą przy lat k ótkości, zbrodnią zaś wśród wywyższenia i długiego oglądał życia *Hæc quoque vidi in diebus vanitatis meæ, justus perit in justitia sua, & impius multo vivit tempore in malitia sua.*

To, nad czêm Mędrzec za dni Twych ubolewał, my dziś niezczęści doświadczamy. Rzucmy tylko okiem na przestrzeń zaionego nam świata, a wszędzie niemal Cnotę wzgardzoną, i przed czasem bieg swój kończą, załugę nienadgro-



grodzoną, ięczącą pod przemocą bezczelnych, lecz cóż im zrobić, kiedy szczęśliwych zbrodniarzy, obfypanych dóstatkami, obciążonych wiekiem zobaczymy Panowie.

A te na cóż przytaczać wypadki, lubo nam dobrze znaiome, lecz zwracając gdzie indziej uwagę naszą? kiedy ten żalobny obrządek, też fame co i Mędrzec do uszów naszych przesyłać zdaie się słowa? kiedy śmierć niewczesna i nad każdego mniemanie rychleysza wielkiej Tey w pośród nas Pani, którey pamiętce i zeyściu pobożna Synowska ręka dzień ten poświęca: o tey was niezawodney przekonywa prawdzie? Ah! z tego smutnego doświadczenia nauczeni powiedzieć możemy, iż Cnota wśródz naysięknieyszych lat bez nadgrody upada. *Justus perit in justia sua.*

Wypadek ten smutny, nie iednego umyśl nappełnił goryczą, a właśnie gdyśmy ieszcze po tyłu nagłych i gwałtownych wzuszeniach łez nie obtarli z oczów, i zaledwie szczątki zostawionego nam dźwigać możemy życia, aż oto Ręka Naywyższa, która nas chłofzcze, nowe nam do dawnego przecinaiać przedzę życia ukochaney od swoich Pani, przydaie nieszczęście, a z życiem i Cnota Jéy bez nadgrody gasnie. *Justus perit in justitia sua.*

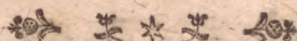
O! Tworco i Panie nasz, gdybyć wolno było śmiertelnym Twoie Rzady odmieniać, profiliby-



byśmy Cię upadłszy na twarzę przed Obecnością Twoją, byś miało nad Cnotą, za dni naszych tak rzadką, nad zbrodnią raczey, o którą dziś nietrudno Twoje dokonywał wyroki. Ale Ty! Prawych tylko do Twey Chwały zabierasz, a zostawując czas do poprawy występny, mięszkanie Im po między nami wyznaczasz. *Et Impius malto vivit tempore in malitia sua.*

Na cóż się jednak przyda przez narzekania niewczesne, żałości do rzetelnego dodawać smutku! i ten dosyć już sam z siebie wielki powiększać, lub nierozważnie Rzady Opatrzności obwiniać, bo lubo prawda, iżże Ta Pani krótko co do lat swoich, mało zbyt dla tych, którzy chcąc między sobą mieć Ją dłużey, podatek by Jey z życia i zdrowia swego złożyli, iednakże dosyć długo Cnocie i dla nagrody nieśmiertelney żyła. Tak jest, kto Stwórcy i usłudze bliźniego życie swoje poświęca, ten na krótkość wieku swojego skarżyć się nie może. O! iak Panowie życie takie jest piękne, iak mało podobnych przykładów mamy. Wieleż to możnaby naliczyć ludzi, którzy nad grobem stojąc momentu ieszczce nie żyli, a nie żyjąc umarli. Lecz do tych liczby zmarła Ta Pani należyć nie może.

Nie inaczey; nieutyłkiwała bynajmniéy nad Mchylkiem lat swoich JW. z Xiążąt Czartoryjskich ZAMOYSKA ORDYNATOWA, i zimną krwią z godną Du-



Duży swej odwagą zapatrywała się nad dogorywającym życiem. Prawdziwie rzadki to przykład płci lekliwej i słabej, dowodzącej, iż Pani ta była, również światła i Religii pełna.

Gdyż występny, ten się tylko może obawiać śmierci, cnotliwy zaś, lubo iéy sobie nie życzy, ale też nadchodzący wcale się nieleka.

Oto jest w krótkości zebrana treść mowy, którą Pamiętce Wielkiej Tej Pani umyśliłem poświęcić. Oddając zaś czynom Jéy sprawiedliwość, w życiu Jéy pożytku moralnego dla was, i dla mnie chcę szukać. Bo Cnotę chwalić należy dla tego, aby drugich do Jéy naśladowania pociągnąć.

Zamiarów takich luboli cel najlepsze mających bez Twojej Boże Wielki nie mogą skutecznie pomocy, racz mi przeto swojej pozwolić łaski. Ty zaś Naywyższy Kapłanie w Imię Tego, który Cię namazał, i na tym Świętym Biskupa postanowił stopniem, zechciej mi tego Niebieskiego błogosławieństwa udzielić.

Przedział między doczesnością burzliwą, a wiecznością spokojną, jest życie człowieka. Tu przeto należy sobie zasługiwać, a tam nagrodę odbierać. Tu wypada pełnić Święte ustawy natury, przykazy Naywyższego, aby tam nie chybić tego głównego celu, do którego przeznaczeni, stworzeni, oświeceni, odkupieni, i poświęceni jesteśmy. Jeżeli zaś nadto życzymy sobie w dzie-

dzi-



dziectwie. i Boga samego otrzymać, chwałę i imię
nieśmiertelne u ludzi w potomne wieki osiągnąć,
tak więc wypada urządzić życia naszego chwilę,
aby mało co dla nas samych zostawiwszy cza-
su Stwórcy go. naprzód i społeczności w której
żyjemy poświęcić i oddać. W ten sposób podział
dni uczyniwszy, potrzeba mieć przygotowane ser-
ce do przyjęcia nauki. i Niebieskiego światła, a
rolą swoją tak uprawić, ażeby owoce stokrotné,
i obfite z ziarna na niey posianego, wydała.

Zapewne tego. wszystkiego umysł przewrot-
ny i zepsuty, w zbrodnię tylko, i nałogowe wy-
stępki bogaty, dokazać i uskutecznić nie zdoła, i
niepotrafi; dla tego też człowiek takowego ro-
dzaju, obawia się śmierci, i szalnie poniekąd czyni.

Gdyż niepodobna żeby przecież kiedyś tam
w siebie nie wszedł i nie zobaczył w swym życiu
czynów przeciwnych naturze, obmierzłych Bogu,
sobie niemitych, i całemu ogółowi Kraiowemu
szkodliwych: Co to jest za smutne położenie ie-
go, gdy w całym ciągu st. awionego czasu żadney
dobrej niezobaczyć czynności.

Wzrusza się on na wzor trzciny i listka mio-
tanego od wiatru, na samo wspomnienie tego wy-
razu wieczność; a wyroki zguby i zatracenia na
złych i przewrotnych przez usta Proroków, a pó-
źniej przez Syna odwiecznego Oycy świata o-
głoszone i do wiadomości podane, śmiertelną wkroś



ferce iego niewinne wprowadzie ale lęklive prze-
rażaią trwogą. Nędzny gdziekolwiek niecnym
fwym powlecze okiem, wszystkie niemal przed-
mioty, i całej natury żywioly świadkami mu się
iego bezczelności bydź zdaią. Gdy zaś w zaci-
fzu domowym wśród wygód i roskofzy, wzrok
fwoy przed światem ukrywaiąc spokoyności utra-
coney szuka, i tę na odwrót chce znaleść, sumnienie,
ów groźny o świadek i Sędzia każdego trapi i sufzy,
same nawet szczęścia odbieraiąc mu nadzieię.

Tak tedy nie miły Bogu, sobie samemu nie-
znośny, od ludzi wzgardzony,znaczony cechą
hańby i odrzucenia mając sobie niemal od całego
Stworzenia wypowiedzianą woynę, znęcony i
oslabiony na siłach ciała i zmysłach Dufzy, nie
wie czyli życia, lub śmierci ma sobie życzyć.
Czuję on wprowadzie ciężar fwey nędzy, ale wie
razem, że Bóg po ukończeniu tego, straszliwszy
mu nad to wszystko gotuje wyrok, a potomność
wzgardą pamięć i czyny iego okryie, obieraiąc
więc mnieysze z dwóyga, gdy mu jest ieszcze po-
zwolon, niezczęściem chciały na zawsze nieśmier-
telnym na tey ziemi zostać Jesteftwem. Zaiety
tylko przedłużeniem życia, i utrzymania zdrowia
fwego w czerstwości, w ofobie swoiey świat cały
bliźnich i rodaków fwych upatruie. reszta zaś
dla niego jest niczém. Występny chce żyć naj-
dłużey, życie iednak jest mu ciężarem, a śmierć
nieznośnym niezczęściem.



Kto więc podobnie żyjąc, żyć prawie nieumie, nie dziw, że się ostateczności i długi suwielności obawia. Załuymy go iednak, bo Bratem iest naszym. My zaś staraymy się lepiey umieć, używać pozwolonego nam czasu. Uzbroymy serca nasze odwagą, a postępując w cnocie, bez trwogi żadney, końca oczekuyemy naszego. Zebyśmy zaś lepiey naukę życia poieli, przypatrzmy się bliżey, czynom Zmarłej Wielkiej Tey Pani, a tu i pewne prawidła życia, i ulgę w żalu po Jey stracie znajdziemy.

Każdy Cnotliwy ku temu myśl, i usłowanie iedynie zwraca, ażeby Stwórcy z rozumu, z przekonania i postępowania swojego w Religii, naygodnieyszą i Jemu nayprzyjemnieyszą mógł składać ofiarę. A społeczności przez zachowanie praw, miłość powszechnego dobra, czynione dla Kraiu usługi, był użyteczny.

Oddaie bez ustanny hołd i wdzięczność swoją Naywyżzey Istocie, i te w Przybytku Świątyni Pańskiej składa. Słucha Niebieskiego głosu, i do niego sprawy swe stosuje. Prawóm i nakazom objawioney prawdy zadofyć czyni. Chęci i wolą swoją pod Rzady Niebios oddaie, szczęście z wdzięcznością, nieszczęście z pokorą bez sarkania w innym uszanowaniu dla Opatrzności przyimie; z politowaniem się patrzy na upadającego Brata, ale się nim nie brzydzi, ani też go od towa



rzyftwa fwoiego obywatelfkiego oddała, wiedząc, że iefł jednegoż Oyca, co i on Synem, ftrouie go w błędach, ale ich nie obiawia przed światem, dróg Pańskich ftrzeże, nie ięzykiem, ale życiem naganie nie podpadaiącym fluzy, okazując mu poddańftwo ufzanowanie, i miłość Stwórcy od stworzenia należną.

Oto macie Panowie moi obraz prawego Męża, zgodny iefł z prawdami rozumu, Religii i Moralności. Ale, iż rzecz każda w przykłądzie fię naylepiey wyiaśnia, chcieycież przeto opis ten porównać z Zyciem i Czynami Zmarłej Wielkiej z Krwi, z Cnoty fwey, i Imienia ZAMOYSKICH Pani, a nie tam zbytecznego coby oczy obrazić mogło, uyrzyć nie będziecie mogli.

Czyniła Ona Całopalenia Bogu Oyców nafzych z ferca fwoiego, niofac mu w fwych modłach dziękoczynienia za odebrane łaski, a proflząc Go o dalfze: dopełniła obowiazków, które wkładała na Nią Święta Nauka Wiary. Ale że proźby, i łkania fprawiedliwego prędzey ufzów Nieba dochodzą, oglądała przeto, błogofławieftwo żywego Boga, w fwym Domu, a rychło iefzcze przed Zgonem, widziała fwe Dziaftwę przy naypięknieyflzych natury Darach, godną do piałowania Wielkiego Imienia, i fposobną do rządzenia Maiątkiem, który Im los Opatrzny i Ich Przodkowie w Dziedzictwie zostawili.



O iak to miłe Pańskie szczodroty opowiadać, iak miło, mówię, chwałę i Wielkie Imie Duszcnotliwych głosić, aby się wszyscy o podobne starali. Lecz sercu przewrotnemu, iak przykro jest tych Pochwał słuchać. Grzeszny gniewać się i złościć będzie; *Peccator videbit & irascetur*. A zatem czasem dobroci Boga nieprzestaną sławić, który mówi, że Imiona mych wiernych uzacnione w Potomności zostaną. Pamięć Ich w pośród żyjących nie wygaśnie od pokolenia do pokolenia przechodzić, i wiek wiekowi podawać będzie. *Generatio iustorum benedicetur*. Ja zaś, mówi Bóg, będę ich Bogiem, oni wybranym mym ludem. *Ipsa Deus erit illorum, Deus. & ipsi populus ejus erunt*. Nie zechce obrzydliwa zazdrość już więcej sławie i Imieniu onych uwłóczyć, a choć by chciała, Potomność wdzięczna nie dozwoli Jey tego. *Desiderium peccatorum peribit*

Czyniąc zadofyć Mąż roztropany powinnościom Człowieka i Chrześcianina, nie zapomina bynajmniey o obowiązkach społecznym, którym wierność ielzcze w nie nówlęcym poprzyściągł wieku.

Połączywszy On szczęście, majątek, i wszystko co ma naydroższego w swym życiu, w masę powszechnego dobra, szanuje Naywyższą Rządową w Kraiu władzę, posłuszeństwo iey i gotowość swą okazuje, pomyślność Go, Chwała lub błęski zarówno, iak ofobiste obchodzi szczęście. Tam
zaś



zaś gdzie jedną ręką granic od napływu Nieprzy-
iaciela broni, drugą zaś ręką wspierać Panującej
władzy chęci dla dobra Kraiu wypada. Życie
on swoje lub majątek poświęca, nie Urzędy wy-
fokie, ale ściśle dopełnienie obowiązków do nich
przyłączonych ma sobie za chwałę, szanuje szla-
chetność krwi, i zacność Urodzenia, bo te są rze-
czy podchlebne, a uważa je bardziey za przyczy-
nę, załugę zaś swoją za własność talentów, wzię-
tością swoją drogę do nagrody otwiera, dobrym
jest Oycem i spokojnym Sasiadem, nie obojętnym
Krewnym, Panem dla sług, i Włóścian sprawie-
dliwym. Nędzę cierpiącą swą ręką hojną zakłóca,
niedozwalając, aby się pogрузyła w rozpacz, O!
gdybyć mogła każda spółeczność, tak potężnych
i Religii pełnych Panów, iak naywięcący rachow-
wać, mnieybyśmy zapewne widzieli cierpiącej
saméy sobie zostawionéy ludzkości, która czuła
rani i obraża serce. Na ten czas każdyby z u-
czuciem powiedział, że Pan i żebrak lubo są rze-
czy z sobą niezgodne, atoli dla siebie na wzajem
użyteczne. Pan dla tego, aby potrzeby biedne-
go opędzał, biedny zaś by usługi bogatemu, któ-
rych sam sobie uczynić niemoże oddawał. *Dives
& Pauper sunt sibi duo contraria, sed valde necessaria.*

W tym rysie Cnotliwego w spółecznym zwią-
zku człowieka, kóż z Was za pierwszym rzutem
oka wiernego opisu, godny z Imienia i z czynów
nie postrzeże Pani.



Przyiawszy Ona obowiązki społeczne, wraz z nami, poddała niepamięci wszystkie godności domu swego Jego zaszczyty, a lubo pochodziła z Krwi nieśmiertelnych Jagiełłów, których pamięć niewdzięczni nieraześmy czernili, iednakże miała sobie za zaszczyt, tak iak niegdy Rzymianie, pod iednym wraz z nami zostawać Praw karbem, a nie odmienna w postępowaniu swoim, Bogu przyiemna od obcych szanowana, od swoich kochana, więcey Cnot niżeli lat pełna, życie swoje skończyła bez trwogi i boiaźni. Udział z Rak Naywyższego musiała iuż otrzymać godny pewnie swych zasług, a Duch Jey z Duchami iuż swych Przodków i Wielkich ZAMOYSKICH w Chwale nieśmiertelnych spoczywa. Lecz cóż ztąd, gdy nam po sobie żal tylko, i smutną zostawiła pamięć.

Na igrodźmyż sobie przynajmniey tę stratę naśladowiac nieśmiertelne Jey czyny, żyimy w Cnocie, udzielamy ją drugim, służmy sobie podobnym.

Zachowuemy przykazy, prawa, ustaw, Zakonu Chrystusa pilnujemy. Czyńcie wolą Boga we wszystkich, mocy się Jego bóymy. *Estote imitatores legis*, a odziedziczycie w nadgrode Waszych Cnot Boga, imie i pamięć wielką u ludzi zostawicie po sobie, *habebitis nomen magnum & vitam aeternam*. Momentu ostatniego oczekujecie bez trwogi, gdyż on występne tylko, nie zaś cnotliwego utraczyć może.

Mężu Wielki! cóc Niebo utraconey Matki przeznaczyło bydź Synem, Mężu, mówię, godny



na najlepszych czasow, nie poymuiesz się zapewne z żalu po stracie tak drogiey Matki, wchodzę ia w szuflność zgryzoty Twoiey, utraciłeś w niey albo-wiem Osobę, która miała pierwsze i święte prawa do Serca Twoiego, lecz skropiwszy pamiątkę Jéy drogą obfitemi łzami, zaстанów się tylko, a poznasz, iż Opatrzność w tak smutnym dla Ciebie przypadku, Twoiey doświadcza Cnoty; Niechciey się preto żalom i narzekaniom oddawać, przyim raczéy z pokorą wyrok Jéy, i uniż się przed mocą Tey Ręki, która Cię zafnucając pocieszyć może, a dopiero pokazesz, iż umiesz wołać Naywyższego szanować, iż umiesz bydź wyższym nad samo niezczęście, gdy powrócisz do pierwszej straconey spokojności. W tey zaś samey Religii, w której ratunku dla Duszy Matki swey szukasz, znajdziesz i ulgę, która Ci niezczęście Twe osłodzi. Tego ia się po Twym świetle i charakterze spodziewam

Niehcąc zaś dłużej Twey Synowskiey czułości rozrzewniać. Zwracam me proźby do Ciebie JW. Biskupie, abys do tych błagalnych Ofiar, za Dużę Tey Pani czynionych, raczył raz ieszcze gorące wraz z Duchowienstwem i całym ludem do Boga przesłać modły, ażeby zzmaz uwolniona, z Nim się iaknayprzedzey połączyć mogła. Amen.



